

Mgr lic. Wojciech Szolek

Katolickie Centrum

Edukacji i Kultury

w Śremie

Nie tylko wiedza, ale i postawa wiary...

Konstytucja soborowa *Lumen gentium*, mówiąc o rodzinie chrześcijańskiej i jej zasadniczym posłannictwie, nie używa sformułowania „wychowanie religijne”, mówi wprost: „rodzice słowem i przykładem powinni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie” (KK 11), właśnie wiary, a nie tylko wiedzy o prawdach wiary, o Bogu, o świecie i człowieku. Zwiastować wiary, to znaczy przekazać wartości, udostępnić je, wprowadzić drugich w uczestnictwo w tych wartościach, w których się uczestniczy. Nie tylko słowem, ale w pierwszym rzędzie świadectwem życia (Majka, 1980, s. 77–90). Przedmiotem świadectwa nie są też tylko informacje o Bogu i człowieku, lecz samo uczestnictwo w owocach zbawienia, zjednoczeniu ludzi z Bogiem. Świadectwo zmierza do zmiany postawy tego, któremu jest przekazywane, do upodobnienia jego postawy do postawy świadka. Stąd przedmiotem świadectwa jest również autentyczna postawa chrześcijanina żyjącego życiem Kościoła (Celesty, 2008).

Papież Jan Paweł II podkreślał istotne znaczenie wychowania religijnego w rozwoju osobowym człowieka. Rodzice chrześcijańscy mają obowiązek zatroszczyć się, by pokazać dzieciom, do jakich głębin prowadzi wiara i miłość Jezusa Chrystusa (FC 39). Wiara przekazywana przez rodziców swoim dzieciom jest pierwszym sposobem spotkania się Boga z człowiekiem w rodzinie i przez rodzinę. Rodzice mają być więc przekazicielami Dobrej Nowiny wobec dzieci przez modlitwę, uczestnictwo w sakramentach świętych, lekturę Pisma Świętego, książek i czasopism religijnych i śpiew pieśni kościelnych. Szczególne miejsce zajmuje wspólna modlitwa oraz liturgia rodzinna związana z przeżywaniami w kręgu rodzinnym przyjęcia kolejnych sakramentów przez dzieci. To wszystko sprawia, że rodzice stają się dla swoich dzieci kapłanami ogniska domowego. W procesie wychowania religijnego duże znaczenie ma też wspólnotowe przeżywanie w rodzinie roku liturgicznego, jego okresów i świąt w duchu przepięknych tradycji przekazanych przez ojców. W ten sposób rodzina chrześcijańska staje się wspólnotą wierzącą i ewangelizującą, staje się znakiem Boga na ziemi (Bołoz, 1998, s. 213–224).

Jan Paweł II nauczał, że rodzice nie tylko mają prawo do wychowywania swoich dzieci, lecz są do tego zobowiązani przez fakt rodzicielstwa: Zrodzenie co do ciała oznacza początek dalszego rodzenia, stopniowego i wielostronnego rodzenia przez cały proces wychowania (LdR 16). Z kolei innym razem stwierdził, że rodzic to znaczy zarazem wychowywać, a wychowywać znaczy rodzić. W człowieku, w którym to, co duchowe i co

cielesne, wzajemnie się przenikają, przenikają się też wzajemnie te dwie wielkie wymiary rodzicielstwa: rodzenie i wychowanie (Jan Paweł II, 1985).

Z tego wynika, że ewangelizacja rodziny nie może być oderwana od wychowania. Wychowanie jest tą dziedziną, w której rola rodziny jest niezastąpiona. Rodzina poprzez wychowanie nie tylko wzrasta jako „Kościół domowy”, ale w obrębie Kościoła staje się podmiotem ewangelizacji i apostołstwa. Właściwe wychowanie powinno dotyczyć wszystkich dziedzin życia ludzkiego: biologicznej, emocjonalnej, psychicznej, społecznej, a zwłaszcza sfery religijnej i moralnej (SWII)¹. Wydaje się jednak, że fundamentalne znaczenie w przeciwstawieniu się dzisiejszemu permissywowi moralnemu na płaszczyźnie wychowania ma właściwie ukształtowana sfera religijna i moralna (Kluz, 2007, s. 364–374).

Papież Jan Paweł II podkreślał istotne znaczenie wychowania religijnego w rozwoju osobowym człowieka. Rodzice chrześcijańscy mają obowiązek zatroszczyć się, by pokazać dzieciom, do jakich głębin prowadzi wiara i miłość Jezusa Chrystusa (FC 39). Wiara przekazywana przez rodziców swoim dzieciom jest pierwszym sposobem spotkania się Boga z człowiekiem w rodzinie i przez rodzinę. Rodzice mają być więc przekazicielami Dobrej Nowiny wobec dzieci przez modlitwę, uczestnictwo w sakramentach świętych, lekturę Pisma Świętego, książek i czasopism religijnych i śpiew pieśni kościelnych. Szczególne miejsce zajmuje wspólna modlitwa oraz liturgia rodzinna związana z przeżywaniem w kręgu rodzinnym przyjęcia kolejnych sakramentów przez dzieci. To wszystko sprawia, że rodzice stają się dla swoich dzieci kapłanami ogniska domowego. W procesie wychowania religijnego duże znaczenie ma też wspólnotowe przeżywanie w rodzinie roku liturgicznego, jego okresów i świąt w duchu przepięknych tradycji przekazanych przez ojców. W ten sposób rodzina chrześcijańska staje się wspólnotą wierzącą i ewangelizującą, staje się znakiem Boga na ziemi (Bołoz, 1998, s. 213–224).

Rodzice chrześcijańscy mają obowiązek zatroszczyć się, „by pokazać dzieciom, do jakich głębin prowadzi wiara i miłość Jezusa Chrystusa” (FC 39). Wezwanie do podjęcia dzieła wychowania religijnego skierowane do rodziców i pomoc w tej misji wypływają szczególnie z sakramentu małżeństwa. W adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* papież Jan Paweł II stwierdził wyraźnie, że „nową i specjalną pomoc w posłannictwie wychowawczym rodziców chrześcijańskich, wypływającym z uczestnictwa w dziele stwórczym Boga, znajdują oni w sakramencie małżeństwa, który ich konsekruje do prawdziwie chrześcijańskiego wychowania dzieci, to znaczy powołuje do uczestnictwa we władzy i miłości samego Boga Ojca i Chrystusa Pasterza” (FC 39).

¹ Por. Sobór Watykański II: Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, w: Sobór Watykański II. Konstytucje..., dz. cyt., nr 1. Podobnie stwierdza Kodeks Prawa Kanonicznego: Rodzice mają najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się zgodnie, według swoich możliwości, o wychowanie potomstwa zarówno fizyczne, społeczne i kulturalne, jak i moralne oraz religijne (kan.1136).

1. Sakrament małżeństwa – powołanie do wychowania

Ten tekst podkreśla rolę sakramentu małżeństwa jako właściwego miejsca wychowania religijnego. Poprzez sakrament małżeństwa rodzice stają się pierwszymi nauczycielami wiary, prorokami Bożej miłości i współpracownikami Bożej łaski. Dlatego też wychowanie w rodzinie jest misją Kościoła. Z racji sakramentu małżeństwa misja ta staje się „posługą” Kościoła: „Poprzez sakrament małżeństwa zadanie wychowawcze rodziców nabiera godności i charakteru powołania, staje się prawdziwą i w ścisłym sensie posługą Kościoła w dziele budowania jego członków” (FC 39). Rodzina na mocy sakramentu małżeństwa staje się podmiotem wychowania do pełni człowieczeństwa w Chrystusie. Miejscem Bożego powołania człowieka, trzeba więc, by chrześcijańscy małżonkowie i rodzice byli świadomi i wedle najlepszej woli współpracowali z Bożym powołaniem nowego człowieka, prowadząc dzieło religijnego wychowania. Dlatego rodzice mają obowiązek ukazywać swoim dzieciom wszystkie te treści, które są konieczne do stopniowego dojrzewania ich osobowości z punktu widzenia religijnego i kościelnego (tamże, s. 367 – 368).

Rodzice są pierwszymi zwiastunami wiary dla swoich dzieci. Ale i w późniejszym życiu troska o wiarę, o jej rozwój i dawanie jej świadectwa winna się stać znamionym rysem wspólnoty rodzinnej. Wiara domaga się, że swej istoty stałego wzrostu i ubogacenia, dlatego w życiu rodzinnym problematyka wiary musi znaleźć codzienne odbicie. Rodzina jako wspólnota wzrasta przede wszystkim we wspólnym szukaniu Boga, Jego opatrności i pomocy Jego łask. Równoległe z tym ma wzrastać zawierzenie Bogu, a więc ufne odszukiwanie Jego woli – zarówno w zadaniach i obowiązkach codziennego życia, jak i w wypadkach i zdarzeniach otaczającego świata. Właśnie we wspólnocie rodzinnej dziecko może najszybciej dojrzywać do odkrycia w swoim życiu wezwania Bożej miłości. Odpowiedź na Boże wezwanie, a więc odpowiedź miłością na miłość łączy się nierozdzielnie z daniem Bogu świadectwa swoim życiem. Świadectwo to realizuje się wewnątrz rodziny jako świadectwo wiary rodziców wobec dzieci i dzieci wobec rodziców. Równocześnie cała chrześcijańska wspólnota rodzinna dorasta do dawania świadectwa na zewnątrz, wobec innych rodzin, wobec parafii, wobec świata. Rodzina spełnia swoją misję przede wszystkim przez wychowanie dzieci, przez słowo i przykład, przez codzienne życie. Rodzice uczą swoje dzieci autentycznej miłości, która się urzeczywistnia przez bezinteresowny dar z siebie i rozwijają w nich szacunek dla innych, poczucie sprawiedliwości, postawę akceptacji innych, dialogu wielkodusznej służby i solidarności oraz innych wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar. Praca wychowawcza chrześcijańskich rodziców powinna służyć rozwojowi wiary dzieci i pomagać im w spełnianiu powołania, które otrzymały od Boga. Macierzyństwo jest zawsze dla kobiety, żony, matki, darem z samej siebie – darem, który jest kształtem jej miłości do dziecka i do jego ojca. Dla bytu rodziny i dla prawdy jej otwarcia się na życie jest istotne, by ojciec dziecka czuł się obdarzony macierzyństwem kobiety, swojej żony (Szczerek, 2006, s. 52 – 53).

Rodzina jest ważną instytucją w przekazywaniu wartości religijnych i zasadniczym miejscem wychowania religijnego. Rodzice przekazują nie tylko religijne wzory zachowań, lecz również podstawowe przekonania, poglądy i postawy. Badania socjologiczne wykazują, że im bardziej religijni są rodzice, tym bardziej religijne są dzieci i odwrotnie: im mniej religijni są rodzice, tym mniej religijne są dzieci. Należy podkreślić, że rodzice kształtują religijność dziecka nie tylko poprzez świadomie wypowiedane zakazy i zalecenia, ale przez całokształt wewnątrz rodzinnej atmosfery i religijnego klimatu, które są źródłem spontanicznych i niekontrolowanych oddziaływań na dzieci. Osobisty przykład rodziców ma większą wymowę niż wskazania słowne, przypominanie i zachęcanie. Rodzice chrześcijańscy na mocy sakramentu małżeństwa zostali powołani do religijnego wychowania swych dzieci (Łuczak, 1989, s. 124).

Już w okresie międzywojennym na skutek rozwijającej się katolickiej myśli wychowawczej, mającej swój wyraz w encyklice Piusa XI O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży (Pius XI, 1947)², przez rodzinę otworzyły się nowe perspektywy. Zajął ona zarówno w nauczaniu teoretycznym jak i przede wszystkim w kościelnej działalności praktycznej ważne miejsce. Debatowano dużo nad usprawnieniem jej funkcji wychowawczej, a w niej również funkcji religijnej, nad metodami i środkami wychowawczymi. Ale właściwej i pełnej oceny tego problemu dokonał Sobór Watykański II, wskazując na rodzinę jako źródło odrodzenia i umocnienia społeczeństw w wierze chrześcijańskiej, którym się ma ona stać przez realizowanie w pełni swej funkcji religijnej.

Przede wszystkim rodzina – podkreśla Sobór – tak z tytułu sakramentalnego charakteru swego małżeństwa, jak i z tytułu swego rodzicielstwa ma prawo do religijnego wychowania swych dzieci. Każda rodzina mówi Deklaracja o wolności religijnej, jako społeczność ciesząca się własnym i pierwotnym prawem, przysługuje uprawnienie do swobodnego organizowania życia religijnego w ognisku domowym pod kierunkiem rodziców (DWR 5).

Rodzice mają też prawo rozstrzygnięcia o rodzaju nauczania religijnego ich dzieci – jak podkreśla dalej powyższy dokument soborowy – a prawo to winna uznać i uszanować każda władza cywilna. Z prawem tym łączy się także obowiązek rodziców do religijnego wychowania dziecka, i to już od najwcześniejszego wieku jego rozwoju. Zgodnie więc z wiarą na chrzcie otrzymaną należy je uczyć poznawania i czci Boga [...] i przez rodzinę wprowadzać je do wspólnoty ludu Bożego (DWCh 3).

Według tych dyrektyw, współczesnej rodzinie katolickiej przywraca się w pełni jej funkcję religijnego wychowania dziecka. Nie ogranicza się ona tylko do szczątkowego wychowania religijnego, do nauczania „pacierza”, przykazań Boskich i kościelnych, sześciu prawd wiary i przypilnowania dziecka, by było obecne na lekcji religii, ale na wzór pierwszych wieków chrześcijaństwa rodzina dzisiejsza winna pełnić swą funkcję religijną we

² Pius XI, *Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, tłum. ks. Bp. M. Klepacz, Kielce 1947.

wszystkich możliwych kierunkach z pełnym zaangażowaniem wewnętrznym, jak tego zresztą wymaga proces wychowawczy (red. F. Adamskiego, 1985, s. 414 – 415)³.

Rodzice poprzez katolickie wychowanie powinni nieustannie formować u swoich dzieci umiłowanie Pana Boga i Kościoła jako najlepszej Matki. Trzeba stworzyć takie środowisko w rodzinie, by dzieci wzrastały w prawdziwej wierze i umiłowaniu Kościoła. Dziecko, które odnajduje Pana Boga, zaprzyjaźni się z Nim i będzie realizować Ewangeliczne nakazy Chrystusa, prawidłowo ukształtuje swój charakter. Można mieć pewność, że nie będzie krzywdzić innych ludzi, ale będzie ich szanować. Będzie to człowiek prawy, szlachetny. Jeżeli natomiast Pana Boga nie odnajdzie i nie nauczy się Go kochać i odrzuci Boskie przykazania, prawdopodobnie nie będzie kochał swoich bliskich jak i samego siebie.

W miarę swojego rozwoju dzieci poznawac będą własną godność, jaką Pan Bóg dał człowiekowi. Życie w świadomości dziecka Bożego staje się błogosławione, pełne radości.

Jeżeli dziecko nigdy nie zobaczy ojca i matki modlących się, świętujących niedziele, idących w święto do kościoła, liczących się z Panem Bogiem, to nie ma wielkich szans, by rozbudzić w sobie naturalną potrzebę człowieka, jaką jest życie religijne, czyli poszukiwanie Pana Boga i zawarcie z Nim przyjaźni (Głód, 2005, s. 139 – 140). W naszym czasie coraz więcej mówi się na temat kryzysu wierności powołaniu rodzinnemu. Wśród wielu przyczyn tego kryzysu wymienia się brak poczucia odpowiedzialności ze strony rodziców, niewystarczające przygotowanie pedagogiczne, nieobecność w domu. W sumie powoduje to, że rodzice dystansują się od wychowania dzieci lub podejmują je tylko w nieznacznym stopniu. Zanika także poczucie odpowiedzialności za religijne wychowanie dzieci (Łuczak, 1989, s.122).

Sobór Watykański II, licząc się ze współczesnymi warunkami życia, przypomina rodzicom chrześcijańskim o obowiązku religijnego wychowania własnych dzieci, które przyjmują na mocy przyjętego sakramentu małżeństwa. W deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim czytamy: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom. Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najmłodszych lat uczyć dzieci czci Boga, a także miłowania bliźniego. Niech więc rodzice uprzytomnią sobie dobrze, jak wielkie znaczenie ma rodzina prawdziwie

³ Por.: 113 konferencja Episkopatu Polski 12 II 1969, Pierwsza instrukcja Episkopatu dla duchowieństwa o przygotowaniu wiernych do małżeństwa i duszpasterstwie rodzin; Ks. P. Poręba, *Wychowanie religijne w rodzinie*, w: *Miłość, małżeństwo, rodzina*, pod red. F. Adamskiego, Kraków 1985, s. 414 – 415.

chrześcijańska dla życia i rozwoju samego ludu Bożego (DWCH). Rodzice mają być pierwszymi katechetami swoich dzieci.

Rodzice, którzy dali życie dziecku, uznani są za pierwszych i głównych wychowawców. Jan Paweł II podkreśla, że zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestniczenia w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i do miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego. Prawo – obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zagarnięty (tamże, s. 123 – 124).

Rodzice chrześcijańscy na podstawie przyjętego przez siebie chrztu i chrztu ich dziecka włączeni są w wielką rodzinę chrześcijańską, jaką jest Kościół, i wraz z nim mają pełnić zbawczą jego misję przekazaną przez Chrystusa. W tej misji mieści się także ich funkcja religijna, obowiązki religijnego wychowania dziecka.

Zarówno apostołat wewnętrzny jak i zewnętrzny pełni rodzina na podstawie swej przynależności do Chrystusa i Jego Kościoła, podejmując z tego tytułu obowiązki religijnego wychowania swych dzieci oraz wprowadzając je do wspólnoty „ludu Bożego”. Ścisłe więc powiązanie rodziny z Bogiem przez Jego akt stwórczy, łaską sakramentalną w małżeństwie i przynależność jej do Kościoła, w którym pełni ona misję zbawczą, daje jej tytuł i zobowiązuje ją do religijnego wychowania dziecka, a tym samym wskazuje na pochodzenie jej funkcji religijnej od Boga (Poręba, 1999, s. 411–412).

Kościół opierając się na Piśmie Świętym i tradycji chrześcijańskiej podkreśla, że współpraca rodziców z Bogiem w dziele przekazywania życia nie kończy się na poczęciu i urodzeniu dziecka, lecz kontynuowana jest w procesie wychowawczym, w którym szczególną rolę odgrywają rodzice. W rodzinie dziecko uczy się podstawowych wzorów zachowań moralnych, przyswajają sobie elementarne zasady współżycia z innymi ludźmi, kształtują odpowiednią postawę wobec otaczającego go świata. Nic więc dziwnego, że rodzina jest pierwszym i niezastąpionym środowiskiem wychowawczym dziecka (Łuczak, 1989, s.124).

2. Naturalne „narzędzia” wychowania

Religijne wychowanie dziecka, podobnie zresztą jak każde wychowanie – rozwija się, przechodząc przez pewne etapy poznawcze, uczuciowe i dążeniowe w zależności od rozwoju jego dyspozycji psychicznych, jak też do nabytego doświadczenia i wpływów środowiskowych. Wychowanie religijne zmierza do trwałego zespolenia dziecka z Bogiem, czyli do życia w łasce, poprzez coraz głębsze poznanie Go, uczuciowe przeżywanie w miłości i dawaniu o Nim świadectwa życia. Chodzi tu więc o kształtowanie

w świadomości dziecka obrazu Boga kochającego, dającego mu poczucie bezpieczeństwa i o wyrobienie w nim postaw wyrażających tę świadomość w postępowaniu wobec otoczenia. Zarówno jednak poznanie Boga, jak i przeżywanie i wyrażanie go w życiu uzależnione jest od psychicznych możliwości dziecka, rozwijających się w nim stopniowo.

Psychologia rozwojowa poucza, że dziecko znacznie wcześniej rozumie zachowanie swojego otoczenia, aniżeli potrafi to oznajmić słowem czy zdaniem. Zanim więc dziecko zacznie mówić, już wcześniej rozumie przejawy życia religijnego wokół siebie, najpierw intuicyjnie (Łubieńska, 1961, s. 38–40), a następnie w miarę rozwoju jego świadomości, w sposób coraz bardziej przybliżony do poznania dorosłych (Poręba, 1999, s. 24–27).

Rozwój mowy u dziecka (2 rok życia) wprowadza je w dalsze poznanie Boga i daje sposobność do rozmów o Nim z rodzicami. W tym okresie uczy się ono nazywać Boga i modlić się do Niego w sposób bardzo prosty. Proces ten nasila się w następnym roku życia, zwanym wiekiem pytań, kiedy zasypuje nimi swoje otoczenie, zwłaszcza rodziców. Pytania dotyczą również Boga, sposobu Jego bycia, Jego właściwości, czynności i odnoszenia się do Niego.

Następnym etapem w rozwoju religijnym dziecka jest poznanie Boga, Jego osoby poprzez odkrycie własnego „ja” i własnej woli. Przez odkrycie swojej osoby i wyodrębnienie jej spośród otoczenia, dziecko staje się zdolne do poznania osoby Boga, który jest Kimś, wszystko wie i widzi, jest dobry, podobny do ojca w rodzinie. Zaczyna ono rozumieć słowa modlitwy Ojciec nasz, do której odtąd włącza się z większym zaangażowaniem wewnętrznym. Odkrycie to następuje między 3 a 4 rokiem życia dziecka. W tym też już okresie dziecko zaczyna tworzyć sobie obraz Boga poprzez obraz swoich rodziców, zwłaszcza ojca. Od samego początku włączenie się dziecka w życie religijne, jego rozwój uzależniony jest od przykładu rodziców. W tym zaś okresie znaczenie przykładu ze strony rodziców nabiera szczególnej wagi. Rozpoczyna się bowiem w życiu dziecka jeden z najważniejszych procesów tworzenia się i rozwijania jego osobowości religijnej poprzez osobowość rodziców, kształtowanie się stosunku do Boga. Ojciec zły, despotyczny, awanturnik rzutuje ujemnie na kształtowanie się obrazu Boga u dziecka. W tym bowiem wieku nie jest ono jeszcze zdolne oddzielić tych dwóch ojców od siebie. A nawet kiedy jego poznanie i jego pojęcia staną się bardziej dojrzałe, nie zawsze będzie ono w stanie wyprostować skrzywiony obraz Boga dzieciństwa i nawiązać z Nim właściwy kontakt (Oraison 1961, s. 142–164).

Początkowe zatem założenia religijnego wychowania dziecka sięgają swym wpływem w dalszy i przyszły jego rozwój religijny, a niejednokrotnie wyraźnie o nim decydują, jak również o skuteczności oddziaływania rodziców w poszczególnych kierunkach tego wychowania (Poręba, 1999, s. 27–29).

W rodzinie chrześcijańskiej – mówi przytoczony wyżej dokument soborowy – należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci [...] poznania i czci Boga. Rodzice pierwsi spośród wychowawców mają zaszczytny obowiązek wprowadzić swe dziecko w poznanie Boga. Czynią to przekazując mu prawdy wiary w sposób prosty i dostosowany do jego

możliwości poznawczych. Prawdy te powinny dziecku odsłonić i przedstawić Boga potężnego, ale zarazem dobrego i kochającego człowieka, by w ten sposób budzić ku Niemu ufność i miłość oraz poczucie bezpieczeństwa. Ponieważ we wczesnym dzieciństwie (między 3 i 5 rokiem życia dziecka) pojawia się już myślenie przyczynowe, oparte na konkretnych przesłankach (Piaget, 1929). Trzeba więc mówić mu o Bogu Stworzycielu, o stworzeniu świata i człowieka, o raju i o szczęściu w nim, o miłości Boga i zła, jakim jest nieposłuszeństwo wobec Niego, posługując się opowiadaniem biblijnymi.

Dużym ułatwieniem w poznaniu Boga będzie wprowadzenie dziecka w historię i życie Jezusa, tym samym także w historię zbawienia na podstawie opowiadań Ewangelii, przy równoczesnym budzeniu w jego sercu uczuć miłości i wdzięczności za łaskę odkupienia. Z poznania Boga dziecko winno wynieść pogodny i radosny Jego obraz, budzący nie tyle lęk przed Nim, co raczej miłość i ufność w Niego. Od jakości obrazu Boga poznanego na łonie rodziny zależeć będzie także nawiązywanie przez dziecko kontaktów z Nim, a więc i jego modlitwa (Poręba, 1999, s. 29–30).

Oparta na sakramentalnym związku małżeńskim rodzina jest częścią elementarną Kościoła Powszechnego, jest według nauki Soboru Watykańskiego II Kościołem domowym, „w którym małżonkowie znajdują swoje powołanie polegające na tym, że mają być dla siebie nawzajem i dla swych dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa” (SW II, KK 32).

Rodzina nie tylko przekazuje dzieciom podstawową wiedzę o Bogu, nie tylko formułują ich wyobrażenia i stosunek do Boga, ale najdoskonalej Go reprezentują i Jego autorytetem sprawują rodzicielską władzę. Ponoszą odpowiedzialność za to, żeby ich dzieci poznały Boga i przyłgnęły do Niego całym sercem. Tych postaw nie można przekazać słowem. Przekazuje się je własnym zaangażowaniem – świadectwem swego życia i postępowania, troską o wzrost w wierze całej rodziny. Rodzina chrześcijańska swoje odniesienie do Boga przekazuje innym ludziom swoją postawą, miłością i otwartością na drugich (Zuberbier, 1983, s. 48).

Pamiętać należy, że rodzice własną postawą wobec swoich dzieci torują niejako drogę do poznania Boga i własnej postawy wobec Niego. Małe dziecko tworzy sobie pojęcie o Bogu poprzez wizję swoich własnych rodziców. Dobroć, serdeczność, miłość i troska okazywana dziecku przez jego rodziców pozwala jemu łatwiej poznać Boga jako Ojca niebieskiego, pełnego miłości. Także w późniejszych latach życia stosunek dziecka do Boga formowany jest m. in. przez obserwacje życia religijnego rodziców i ich odniesienie do Stwórcy i Zbawcy. W szczególności rodzice powinni pomóc dziecku w rozpoznaniu faktu, że jest kochane, chciane, że jest otoczone życzliwą troską i traktowane bardzo na serio przez samego Boga. Codzienne odniesienie ojca i matki do dzieci powinno się stać przybliżeniem i potwierdzeniem tej prawdy (Smoleński, 1982, s.73). „Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem tej samej miłości Boga, «od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi»” (Por. Ef 3,15, FC 14).

Życie duchowe w małżeństwie i rodzinie rozwija się nie tylko w czasie ale też według określonego porządku, podlega prawu następstw, które musi się uwzględnić (Adamski, 1978, s. 194).

Miłość musi być wymagająca, lecz nigdy nie może wychowanka pomniejszać. Ma w nim wyzwalać potencjał dobra, ale nie poniewierać wychowanego, nie pozbawiać szacunku dla samego siebie. Miłość ma wyłącznie wspierać, nigdy nie poniżać. Wychowanie nie sprowadza się do sprawowania władzy i mnożenia wymagań. Człowiek wartościami nasiąka, musi się więc z nimi zetknąć w osobie ojca i matki. Siłą napędową procesu wychowania jest miłość. Niechęć rodziców do dziecka i odwrotnie paraliżuje wychowanie. Trzeba być najpierw związanym z rodzicami relacjami miłości, wiary, nadziei, żeby wartości, które rodzice emanują, uznać za swoje. Punktem wyjścia pedagogii Boga jest to, że „On sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4,19) – wtedy, gdyśmy owej miłości nie byli warci.

Ważnym zadaniem małżeńskiej pary jest przekazywanie obrazu Bożego w człowieku. Małżonkowie chrześcijańscy w sakramencie małżeństwa zostają powołani i konsekrowani do wspierania pełnego rozwoju swoich dzieci, które są przecież dziećmi Bożymi, braćmi Chrystusa, świątynią Ducha Świętego, członkami Kościoła. Bóg posyła rodziców, ażeby budowali Kościół w dzieciach. Dlatego czyni małżonków uczestnikami swojej władzy i miłości oraz szczerze ich obdarza darami Ducha Świętego po to, ażeby skutecznie pomagali dzieciom w ich ludzkim i chrześcijańskim wzrastaniu. Zasadniczą orientacją autentycznego wychowania jest pomoc w podjęciu przez dzieci powołania do życia w prawdzie i miłości, tak by zapragnęły być darem dla innych. Chodzi o nadanie młodemu pokoleniu takiego ukierunkowania, które zaowocuje radosną i zaszczytną służbą. Młodzi ludzie od wczesnego dzieciństwa mają się dla swego otoczenia stawać czytelnym obrazem Boga, wiernymi świadkami jego miłości.

Niezmiernie istotnym elementem wychowania do powołania chrześcijańskiego jest wywołanie i utrwalenie relacji międzyosobowej między dzieckiem a Bogiem. Wraz z poznawaniem wielkości wszechmocy i nieskończonej świętości Boga dziecko musi odkrywać Jego bliskość, wypływającą z miłości. Konkretną formą wychowania tej postawy jest życie modlitwy pojętej jako międzyosobowy dialog. Trzeba pamiętać, że dziecko bardzo wczesnie jest zdolne do zapoczątkowania tak pojętego życia modlitwy, które dzięki sakramentowi chrztu wspierane jest darem wiary.

Warto wspomnieć, jak wielką rolę może tu odegrać modlitwa rodzinna, w której każdy z członków wspólnoty ma sposobność wypowiedzenia swoich własnych spraw. Nawet małe dziecko zdolne jest pojąć fakt, że Bóg daje mu pewne polecenia i stawia pewne wymagania. Najprostsza droga do tego prowadzi przez polecenia, życzenia i nakazy, stawiane przez rodziców w kontekście miłości (Smoleński, 1982, s.75). Jeśli Bóg jest dla rodziców wszystkim, stanie się także najważniejszym odniesieniem dla ich dzieci. Domaga się nie tylko miłość rodzicielska, pragnąca bezpiecznie wkomponować nowego człowieka w otaczającą go rzeczywistość. Domaga się tego przede wszystkim Bóg, który przez sakrament chrztu usynowił ludzkie dzieci i oddał – jako – własne na wychowanie ziemskim

rodzicom. Czegóż więc może bardziej od nich oczekiwać ponad to, żeby nauczyli dzieci Boże kochać ich Ojca i pełnić Jego wolę. Nie wymaga przy tym Bóg od ziemskich rodziców rzeczy niemożliwych. Jeśli nie mogą sobie poradzić, mają się do niego zwrócić. Mają uwierzyć, że Jemu jeszcze na tym bardziej zależy, aby przybrane dzieci kiedyś do niego wróciły. „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ile bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, dobre tym, którzy Go proszą” (Mt 7,11).

Obowiązek chrześcijańskiego wychowania i troska o chrześcijańskie wychowanie rodziny, którą stworzyli, powinien być przedmiotem wciąż ponawianej i pogłębianej refleksji. Adhortacja *Familiaris consortio* tak o tym mówi: „Przyjęcie, miłość, szacunek, wieloraka i jednolita służba – materialna, uczuciowa, wychowawcza, duchowa – każdemu dziecku, które przychodzi na ten świat, winny stanowić zawsze charakterystyczną i nieodzowną cechę chrześcijan, zwłaszcza rodzin chrześcijańskich, tak aby dzieci mając możliwość wzrastania w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi, wносиły swój cenny wkład w budowanie wspólnoty rodzinnej i w samo uświęcanie rodziców” (FC 26). I jeszcze dobitniej, wskazując, że to działanie wychowawcze rodziców jest składową płodność miłości małżeńskiej nie zacieśnia się wszakże współpracy z Bogiem Stwórcą w dziele przekazywania życia: „Płodność miłości małżeńskiej nie zacieśnia się wszakże do fizycznego rodzenia dzieci, choćby nawet była pojmowana w swym specyficznie ludzkim wymiarze: poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze dzieciom, a poprzez dzieci Kościołowi i światu” (FC 28). Nie trudno to chyba pojąć i nie ma chyba człowieka, który by sobie tej oczywistej prawdy nie mógł przyswoić: każdy chce własnemu dziecku dać wszystko najlepsze, na co go tylko stać – a więc, jeśli rodzice uważają się za chrześcijan, chcą dziecku przekazać również swoją wiarę (Hennelowa, Lublin 1987, s. 216).

Rodzina ze swej istoty jest miejscem, w którym dziecko odnajduje swoją pozycję w świecie. Właściwe ustawienie do otaczającego go świata stanowi również konieczny element przygotowania do realizacji powołania chrześcijańskiego. Rodzice powinni ukazywać dziecku wszechświat jako dzieło miłości Boga Stwórcy, powołany do istnienia dla człowieka. Równocześnie jednak dziecko dostrzec w nim winno wyznaczone mu od Boga zadanie. W najprostszych zajęciach swoich rodziców, dziecko łatwo dostrzec może przekształcenie otaczającego świata zgodnie z Bożym zamiarem. Nawet zwykłe przygotowanie przez matkę codziennego posiłku uświadomić może dziecku plan, by rzeczy służyły ludziom i ich prawdziwemu dobru (Por. bp S. Smoleński, 1982, s. 77).

3. Kościół, rodzina, kapłaństwo...

Trzeba jednak przyznać, że dzieło wychowania do wartości religijno moralnych w rodzinie jest dzisiaj bardzo trudne, ze względu na obecne we współczesnym świecie zjawisko relatywizmu moralnego i wynikająca z niego postawa permissywności wychowawczego. Papież Benedykt XVI wzywa jednak do odważnego i zdecydowanego

przeciwstawienia się naciskowi tej niszczącej ideologii. Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej w 2005 r. mówił otwarcie: *Jest jasne, że musimy nie tylko przewycięzać relatywizm w naszej pracy formacyjnej z ludźmi, ale także przeciwstawiać się jego niszczycielskiej dominacji w społeczeństwie i w kulturze. Dlatego bardzo ważną rolę odgrywa tutaj – obok słowa Kościoła – świadectwo i publiczne zaangażowanie chrześcijańskich rodzin, które przede wszystkim przypomina o nietykalności ludzkiego życia od poczęcia do naturalnego kresu, o wyjątkowej i niezastąpionej roli rodziny opartej na małżeństwie oraz o potrzebie działań legislacyjnych i administracyjnych wspierających rodzinę w jej misji wydawania na świat i wy chowywania potomstwa – misji o kluczowym znaczeniu dla naszej wspólnej przyszłości* (Benedykt XVI, 2005, s. 33).

Posłannictwo ewangelizacyjne rodziny – obok tworzenia wspólnoty osób, służby życiu i dzieła wychowania – najpełniej wyraża jej uczestnictwo w życiu i misji Kościoła. Dla jego ukazania należy najpierw podkreślić szczególne więzi, jakie łączą Kościół z rodziną chrześcijańską: to nade wszystko Matka–Kościół rodzi, wychowuje, buduje rodzinę chrześcijańską, wypełniając wobec niej zbawczą misję otrzymaną od Pana (FC 35). Ze swej strony rodzina chrześcijańska jest do tego stopnia wpisana w tajemnicę Kościoła, że staje się, na swój sposób, uczestnikiem zbawczego posłannictwa samego Kościoła. Wydaje się, że ową specyficzną więź istniejącą pomiędzy rodziną a Kościołem może oddać rozumienie rodziny jako „domowego Kościoła”. Mówiąc zaś o wzajemnym oddziaływaniu, można powiedzieć, że Kościół ewangelizuje i uświęca rodzinę, a rodzina nawzajem buduje i uświęca Kościół. Natomiast specyfiką misji rodziny jest jej charakter wspólnotowy, a więc wspólnie małżonkowie jako para, rodzice i dzieci jako rodzina winni przeżywać swoją służbę dla Kościoła i dla świata (tamże, 49).

Rodzina chrześcijańska uczestniczy w misji ewangelizacyjnej poprzez odniesienie do potrójnej misji Chrystusa: prorockiej, kapłańskiej i królewskiej. Rodzina wypełnia swoje zadania prorockie przez przyjęcie i głoszenie Słowa Bożego. Staje się w ten sposób wspólnotą wierzącą i ewangelizującą, staje się znakiem Boga na ziemi.

Rodzina chrześcijańska jako wspólnota wierząca i ewangelizująca na mocy chrztu i bierzmowania pełni też funkcje kapłańskie. Rodzice wypełniają swoje zadania kapłańskie poprzez wspólnotowe uczestnictwo w sakramentach, zwłaszcza Eucharystii, składanie w niej duchowych ofiar, jak też przez inne akty kultu. Szczególne miejsce zajmuje tu wspólna modlitwa oraz liturgia rodzinna związana z przeżywaniem w kręgu rodzinnym przyjęcia kolejnych sakramentów przez dzieci. To wszystko sprawia, że rodzice stają się dla swoich dzieci kapłanami ogniska domowego (Bołoz, 1998, s. 213–217).

Rodzina chrześcijańska powinna być również gotowa do królewskiej służby człowiekowi. Powinna żyć szacunkiem dla drugiego człowieka i dostrzegać w nim godność dziecka Bożego. Nie może nigdy odizolowywać się od otaczających ją ludzi, ale stanowić żywą wspólnotę miłości otwartą na innych (Por.: FC 17; LdR 6, 13).

Bibliografia:

- Adamski F., (1978), *Miłość, małżeństwo, rodzina*, WAM, Kraków.
- Benedykt XVI (2005): *Rodzina chrześcijańska wspólnotą wychowania i wiary. Do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej*. „L'Osservatore Romano”. Wydanie polskie. R. 26: 2005 nr 9, s. 33.
- Bołoz W. (1998), *Promocja osoby rodzinie*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Celesty I. (2008), *Kościół Domowy jako wspólnota wierząca i ewangelizująca*, *Perspectiwa, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne*, Rok VII, Nr 2 (13).
- Głód F., (2005), *Mądrość Bożej koncepcji małżeństwa i rodziny*, Rhema, Wrocław.
- Hennelowa J., (1987), *Przekazywanie wiary w rodzinie*, Jan Paweł II Familiaris consortio – Tekst i komentarz, T. Stycznia SDS, Lublin.
- Jan Paweł II, (1985), *Przekazcie im to, co macie najlepszego*, (W): *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II*, C. Drażek, J. Kawecki, (red.), Impuls, Kraków.
- Kluz M. (2007), *Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie w dobie permisywizmu moralnego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”. R. 40, nr 2.
- Kluz M. (2011), *Współczesny kontekst refleksji nad chrześcijańską etyką małżeńską i rodzinną*, *Teologia Praktyczna*, UAM Poznań, Tom 12, s. 91-107.
- Łubieńska H. (1961), *de Lenval, L'Education du sens liturgique*, Paris 1951, s. 78n oraz T. Tomaszewski, *Myśl o wychowaniu religijnym*, *Więź*, nr 5.
- Łuczak H., (1989), *Świadectwo i dziedzictwo*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
- Majka J., (1980), *Świadectwo chrześcijańskie jako element ewangelizacji*, (W): *Ewangelizacja*, J. Krucina (red.), Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Murawski Cz., (1980), *Rodzina domowym Kościołem*, (W): *Ewangelizacja*, J. Krucina (red.), Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
- Oraison M., (1961), *Amour ou contrainte*, Paris.
- Piaget J., (1929), *Jak sobie dziecko świat przedstawia*, Warszawa.
- Pius XI., (1947), *Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, tłum. ks. Bp. M. Klepacz, Kielce.
- Poreba P., (1999), *Wychowanie religijne w rodzinie*, (W): *Rodzina wspólnotą miłości*, I. Kracińska, M. Rogala (red.), Kraków.
- Smoleński S. bp., (1982), *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, (W): *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, F. Adamski (red.), WAM, Kraków.
- Szczerek S., (2006), *Posługa w rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia, Sandomierz.
- Zuberbier A., (1983), *Jestem chrześcijaninem*, Księgarnia Świętego Jacka, Katowice.